

Paul Meyendorff

Pasterskie rozważania o sakramencie namaszczenia chorych

Elpis 5/7/8, 285-298

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PAUL MEYENDORFF

Instytut Teologiczny Św. Włodzimierza, Nowy Jork

PASTERSKIE ROZWAŻANIA O SAKRAMENCIE NAMASZCZENIA CHORYCH

„Cierpi kto wśród was? Niech się modli. Weseli się kto? Niech śpiewa psalmy. Choruje ktoś pośród was? Niech wzywa przebiterów Kościoła i niech się modlą nad nim, namaszczając go olejem w imię Pana! A modlitwa wiary zbawi dotkniętego słabością i Pan mu ulży, a jeśli by popełnił grzechy, będą mu odpuszczone” (Jk 5, 13-16)

Znaczenie tego tekstu jest przejrzyste: uzdrowienie jest częścią misji apostołskiego Kościoła. Wyraźnie świadczą o tym teksty ewangeliczne, które ukazują posługę Chrystusa jako wypełnienie prorocтва: „Ślepi odzyskują wzrok, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni a głusi słyszą, umarli są wskrzeszani, a ubogim zwiastowana jest ewangelia” (Mt 11, 2-5; Iz 35, 5-6). Dokonując tych znaków, Jezus ogłasza nadejście Królestwa, wskazuje na to, jak ono wygląda i w rzeczywistości zapoczątkowuje to Królestwo. Celem tych wszystkich uzdrowień dokonywanych przez Jezusa nie było wywoływanie obawy i strachu, lecz wskazanie na obecność Boga, zapoczątkowanie Królestwa. Z czasem Jezus polecił Swym uczniom rozejść się i robić to samo. Oni również mieli uzdrawiać i głosić Królestwo.

„I wezwał dwunastu. I zaczął ich wysyłać po dwóch, i dał im władzę nad duchami nieczystymi [...] A oni poszli i wzywali do nawrócenia. Wyrzucali też wiele demonów, a wielu chorych namaszczali olejem i uzdrawiali” (Mk 6, 7-13)¹.

Uważna lektura tych dwóch tekstów pozwala przede wszystkim od-

¹ Por. również Mt 10, 1-15; Łk 9, 1-6.10; 10, 1-20; jak również Łk 10, 34 (przypowieść o dobrym Samarytaninie).

kryć, że posługa uzdrawiania została przekazana Kościołowi właśnie jako Kościołowi. To właśnie dlatego, gdy jeden z członków choruje, wezwani powinni być „starsi” (zauważ liczbę mnogą). Troska o chorych członków jest obowiązkiem całego Kościoła, całego ciała. W *1 Kor 12, 26* św. Paweł przypomina nam o tym, że gdy cierpi jeden z członków, pozostałe uczestniczą w jego cierpieniu, wraz z nim cierpi całe ciało. Opieka nad cierpiącymi nie jest i nie może być pozostawiona specjalistom w tej dziedzinie. „Starsi” czy prezbiterzy, o których mowa w *Jk 5* to nie lekarze, lecz zwierzchnicy, przedstawiciele lokalnej eucharystycznej wspólnoty chrześcijan. Ta posługa nie jest bynajmniej obowiązkiem jedynie biskupa, który jest zwierzchnikiem lokalnego Kościoła. Apostoł Jakub szczególnie podkreśla rolę całej wspólnoty, która powołana jest do tego, aby rozciągać opiekę nad swymi chorymi członkami, modlić się za nich i namaszczać ich olejem.

Wspólnotowy charakter sakramentu uzdrowienia podkreśla wprowadzone z czasem wymaganie, aby w jego sprawowaniu uczestniczyło kilku kapłanów. Znajdujemy je w jednym z najwcześniejszych dokumentów mówiących o tym sakramencie. Opisując obrzęd, którego był świadkiem w Konstantynopolu pod koniec VIII w., biskup Teodulf z Orleanu mówi o sprawujących go trzech prezbiterach – każdy z nich po kolei wylewa na chorego olej, czyniąc na jego ciele znak krzyża – od głowy do samych stóp, oraz od prawego ramienia do lewego². Do XI w. wymagana ilość prezbiterów wzrasta do siedmiu – liczba ta wskazuje na całość i pełnię³.

Na uwagę zasługuje opis rytu namaszczenia, który znajdujemy w jedenastowiecznym manuskrypcie *Paris Coislin 213*. Wymaga on nie tylko siedmiu prezbiterów, ale odbywa się w ciągu siedmiu kolejnych dni i sprawowany jest w połączeniu z Eucharystią⁴.

1. Proskomidia z użyciem siedmiu prosfor.
2. Poświęcenie oleju dokonywane po kolei przez każdego z kapłanów:

² PL 105, 221.

³ Paryska Biblioteka Narodowa, *Ms Coislin 213* (1027 AD). Ryt namaszczenia z tego manuskryptu został przedrukowany w: A. Dmitrijewski, *Opisanije liturgicznych rukopisiej, Euchologia*, Kijów 1901, II, s. 1017-1019. Zob. również *Sinai gr 973* (1153 AD), [w:] Dmitrijewski, *Opisanije*, II, s. 101-109; oraz w niemal wszystkich późniejszych manuskryptach.

⁴ A. Dmitriewskij, *Opisanije*, II, s. 1017-1019.

- *Ps* 50;
 - napełnienie olejem lampady;
 - modlitwa błogosławieństwa („O Panie, który w swym miłosierdziu”)⁵;
 - zapalenie lampady z poświęconym olejem.
3. Liturgia eucharystyczna ze specjalnym prokimenonem, czytaniem z listów apostoelskich, alleluja, psalmem, czytaniem z Ewangelii⁶ oraz koinonikonem.
4. Namaszczenie – po Modlitwie przed Amboną:
- każdy z prezbiterów bierze nieco oleju;
 - śpiewany jest troparion świętym dobroczyńcom (*biessieriebriennikom*);
 - każdy z duchownych wypowiada modlitwę namaszczenia („O święty Ojcze, lekarzu naszych dusz i ciała”)⁷;
 - każdy z duchownych namaszcza wszystkich obecnych na czole, uszach, piersiach i dłoniach;
 - gdy śpiewany jest troparion świętym dobroczyńcom, kapłani rozchodzą się po całym domu i namaszczają jego drzwi, okna i ściany.
5. Zakończenie nabożeństwa:
- (w głównym pomieszczeniu)
- dodatkowe tropariony;
 - ofiarowanie kadzidła;
 - czytanie ewangelicznej przypowieści o dobrym Samarytaninie (*Łk* 10);
 - *ektene* (litania „błagalna”);
 - rozesłanie;
- (w świątyni)
- *Ps* 33;
 - rozdanie antidoronu;
 - rozesłanie.

Na zakończenie tekst stwierdza, iż jeśli w domu tym panuje dosta-

⁵ Grecki tekst w: J. Goar, *Euchologion, sive Rituale graecorum*, wyd. 2, Venice 1730 [reprint: Akademische Druck-U. Verlagstanstalt, Graz 1960], s. 335.

⁶ Czytane mogą być fragmenty Ewangelii przypadające na dany dzień, jak również Ewangelia „siedmiu kapłanów”.

⁷ J. Goar, *Euchologion*, s. 338.

tek, duchowni pozostają na posiłek. Cały ten obrzęd powtarzany jest przez siedem kolejnych dni, a za każdym razem przewodniczy mu inny duchowny. W czasie Wielkiego Postu regularną Liturgię eucharystyczną zastępuje Liturgia Uprzednie Poświęconych Darów.

Skoro niniejszy tekst zakłada istnienie domowego kościoła lub kaplicy, można by zastanawiać się na ile powszechne mogło być sprawowanie tego obrzędu w taki właśnie sposób. Inne teksty źródłowe wskazywałyby jednak na to, iż bardzo podobny obrzęd sprawowany był również w świątyniach parafialnych⁸. Podobny, choć nawet jeszcze bardziej złożony ryt pojawia się w dwunastowiecznym manuskrypcie *Sinai gr. 973*⁹. Tutaj również obrzęd rozkłada się na siedem kolejnych dni i nawołuje do uczestnictwa siedmiu prezbiterów, choć, jeśli to konieczne, może być sprawowany przez trzech, albo nawet dwóch. Obrzęd ten przedstawia się następująco:

1. Wszystkich siedmiu kapłanów wspólnie celebruje
 - Wieczernię
 - *Pannychis*¹⁰ ze specjalnym kanonem
 - Jutrznie ze specjalnym kanonem.
2. Eucharystia celebrowana przez każdego kapłana w innej cerkwi.
3. Poświęcenie oleju chorych:
 - wszyscy gromadzą się w jednej cerkwi;
 - przygotowywany jest olej – mieszane są ze sobą olej, wino i woda święcona (z wielkiego poświęcenia w czasie święta Epifanii);
 - *synapte* (wielka litania);
 - modlitwa („Albowiem jesteś wielkim i wspaniałym Bogiem”)¹¹;
 - *ektenia* (litania „błagalna”);
 - modlitwa („O wielki i najwyższy Boże”)¹²;
 - każdy kapłan po kolei przewodniczy ceremonii poświęcenia oleju:

⁸ Por. M. Arranz, *Istoriczeskoje zamietki o czynoposledowanijach tainstw*, Leningrad 1979, s. 112.

⁹ A. Dmitrijewski, *Opisanije*, II, s. 101-109.

¹⁰ *Pannychis* było krótkim katedralnym nabożeństwem powieczera sprawowanym w praktyce Wielkiego Kościoła Konstantynopola zwykle po wieczerni w przeddzień świąt. Por. M. Arranz, *Les prieres presbyterales de la 'Pannychis' de l'ancienne Euchologe byzantin des defunts*, [w:] *Conferences Saint-Serge: XXIIe Semaine d'Etudes Liturgiques 1974*, Rzym 1975, s. 31-82.

¹¹ J. Goar, *Euchologion*, s. 337-338.

¹² J. Goar, *Euchologion*, s. 339.

[Kapłan 1]

- modlitwy Trisagionu; *Ps* 50; antyfon 1; tropariony pokajania;
- *synapte* (wielka litania);
- modlitwa 1 („O Panie Boże nasz, który zasiadasz na Cherubimach”)¹³;
- zapala lampadę wypełnioną olejem.

[Kapłan 2]

- Trisagion; *Ps* 50; antyfon 2; tropariony pokajania;
- modlitwa 2 („O Panie, który w swym miłosierdziu”)¹⁴;
- zapala drugą lampadę wypełnioną olejem.

[Kapłan 3]

- Trisagion; *Ps* 50; antyfon 2; tropariony pokajania;
- modlitwa 3 („Ześlij, O Panie, obfitość miłosierdzia Swego”)¹⁵;
- zapala trzecią lampadę wypełnioną olejem.

[Kapłan 4]

- modlitwy Trisagionu; *Ps* 50; antyfon 1; tropariony pokajania;
- *synapte* (wielka litania);
- modlitwa 4 („Prosimy Cię, O Panie obdarz nas Swym miłosierdziem”)¹⁶;
- zapala czwartą lampadę wypełnioną olejem.

[Kapłan 5]

- modlitwy Trisagionu; *Ps* 50; antyfon 1; tropariony pokajania;
- *synapte* (wielka litania);
- modlitwa 5 („Boże wielkiego miłosierdzi i obfitej dobroci”)¹⁷;
- zapala piątą lampadę wypełnioną olejem.

[Kapłan 6]

- modlitwy Trisagionu; *Ps* 50; antyfon 1; tropariony pokajania;
- *synapte* (wielka litania);
- modlitwa 6 („O Panie, który w swym miłosierdziu”)¹⁸;
- zapala szóstą lampadę wypełnioną olejem.

¹³ A. Dmitrijewski, *Opisanije*, II, s. 103; modlitwa ta nie zachowała się w obecnym rycie obrzędu.

¹⁴ J. Goar, *Euchologion*, s. 335.

¹⁵ A. Dmitrijewski, *Opisanije*, II, s. 104. modlitwa ta nie zachowała się.

¹⁶ A. Dmitrijewski, *Opisanije*, II, s. 104; podobna do modlitwy 2 w: J. Goar, *Euchologion*, s. 347.

¹⁷ J. Goar, *Euchologion*, s. 679; modlitwa ta nie zachowała się.

¹⁸ J. Goar, *Euchologion*, s. 335.

[Kapłan 7]

- modlitwy Trisagionu; *Ps* 50; antyfon 1; tropariony pokajania;
 - *synapte* (wielka litania);
 - modlitwa 7 („O Chryste Boże nasz, który jesteś dobry i wielce miłosierny”)¹⁹;
 - zapala siódmą lampadę wypełnioną olejem.
4. Wspólnie celebrowana Eucharystia
- typowe antyfony (*Ps* 102, *Ps* 145, Błogosławieństwa);
 - specjalne tropariony i czytania biblijne;
 - specjalna dodatkowa prośba podczas *ektene* (litania „błagalna”);
 - podczas Wielkiego Wejścia chorzy spoczywają na środku nawy.
5. Namaszczenie następuje po Modlitwie przed Amboną:
- kapłan 1: *Ps* 50, modlitwa 1 („O Panie, który w swym miłosierdziu”)²⁰, gasi swą lampadę;
 - kapłan 2: *Ps* 50, modlitwa 2 („O święty Ojczy, lekarzu naszych dusz i ciała”)²¹, gasi lampadę;
 - kapłan 3: *Ps* 50, modlitwa 3 („O wszechmocny Władcyko, O święty Królu”)²², gasi lampadę;
 - kapłan 4: *Ps* 50, modlitwa 4 („O Panie Boże, Wszechwładco”)²³, gasi swą lampadę;
 - kapłan 5: *Ps* 50, modlitwa 5 („O lekarzu naszych dusz i ciała”)²⁴, gasi swą lampadę;
 - kapłan 6: *Ps* 50, modlitwa 6 („O Boże nasz, Boże naszego zbawienia”)²⁵, gasi lampadę;
 - kapłan 7: *Ps* 50, modlitwa 7 („O święty Ojczy, lekarzu naszych dusz i ciała”)²⁶, gasi lampadę;
 - modlitwa św. Jana Teologa („O Królu, niewidzialny, niepojęty”)²⁷;
 - troparion Archaniołowi Michałowi i świętym dobroczyńcom;

¹⁹ A. Dmitrijewski, *Opisanije*, II, s. 105; modlitwa ta nie zachowała się.

²⁰ J. Goar, *Euchologion*, s. 335.

²¹ J. Goar, *Euchologion*, s. 338.

²² J. Goar, *Euchologion*, s. 340. Jest to również modlitwa 3 we współczesnym rycie obrzędu.

²³ A. Dmitrijewski, *Opisanije*, II, s. 107. Modlitwa ta nie zachowała się.

²⁴ *Tamże*, s. 107-108. Modlitwa ta nie zachowała się.

²⁵ *Tamże*, s. 108. Modlitwa ta nie zachowała się.

²⁶ J. Goar, *Euchologion*, s. 338.

²⁷ A. Dmitrijewski, *Opisanije*, II, s. 108-109. Modlitwa ta nie zachowała się.

po czym każdy kapłan po kolei:

- obejmuje głowę chorego;
- odmawia modlitwę, „O święty Ojczy, lekarzu naszych dusz i ciał”²⁸;
- namaszcza chorego świętym olejem: czoło, nozdrza, podbródek, szyję, uszy i dłonie;
- podczas namaszczenia śpiewany jest troparion świętym dobroczyńcom;
- następnie do namaszczenia przystępują wszyscy zebrani wierni.

6. Rozesłanie

7. Gdy chorzy odprowadzani są do domów, antyfonalnie śpiewany jest *Ps* 50 z troparionami,
- namaszczone jest łóżko chorego, ściany, okna i drzwi domów;
 - czytane jest ewangeliczna opowieść o Zacheuszu (*Łk* 19, 1-10).

Euchologion zamyka opis tego obrzędu pouczeniem, iż chorzy powinni przygotować się do sakramentu poprzez wyznanie swych grzechów oraz omycie się. Po namaszczeniu mają się nie myć przez siedem kolejnych dni, dokładnie tak jak nowo ochrzczeni neofici.

Współczesny obrzęd jest jedynie skróconą formą tego wydłużonego ceremoniału. Już w XIII w. namaszczenie świętym olejem przestaje być sprawowane w kontekście eucharystycznym, a cały obrzęd zaczyna być sprawowany w ciągu jednego dnia. Stopniowo pomijane są elementy zarówno liturgicznego, jak i codziennego nabożeństwa, i z czasem obrzęd ten osiąga swą współczesną postać. Jedyną pozostałością z jego rozwiniętej niegdyś formy jest we współczesnym rycie obecność siedmiu biblijnych sekcji, które niegdyś rozłożone były na siedem dni sprawowania tego sakramentu. W rzeczywistości nawet ta współczesna, skrócona postać często postrzegana jest jako zbyt obszerna i nieporęczna - gdy niemożliwe jest sprawowanie całego rytuału, używane są skrócone jego wersje²⁹.

Wczesne manuskrypty ujawniają ogromną różnorodność sposobów

²⁸ J. Goar, *Euchologion*, s. 338.

²⁹ Typowy przykład takiego skróconego obrzędu pojawia się w cerkiewnosłowiańskim manuskrypcie z przełomu XIV i XV w. (*Moskowskaja Bogosłowska Akademia* na 85, f. 242-249), opisany przez: A. Gołubcew, *Ob obrjadowej storonie tainstwa jeleoswjaszczenija*, [w:] *Pribawlenija k izdaniju tworenij swjatych otczew* 42 (1888) 118. Do sprawowania tego obrzędu wystarczył jeden kapłan i przebiegał on w sposób następujący:

- modlitwy Trisagionu

sprawowania tego sakramentu i jedynymi jego stałymi elementami są dwie główne modlitwy: „O Panie, który w swym miłosierdziu” oraz „O święty Ojczy, lekarzu naszych dusz i ciał”³⁰. Nawet te dwie modlitwy, które pojawiają się już w najstarszym z zachowanych bizantyńskim Euchologionie *Barberini 336* (ok. 795) pojawiają się w kilku odmiennych wersjach³¹.

Jakie wnioski można wysnuć z powyższych opisów obrzędu namaszczenia?

1) Obrzęd eklezjalny

Najbardziej oczywisty i najważniejszy wniosek to stwierdzenie, iż jest to obrzęd eklezjalny. Eklezjalna struktura sakramentu widoczna jest już w *Jk 5*: Gdy ktoś jest chory, przychodzą do niego wszyscy starsi. Wyrażenie to stwierdza, iż *cały Kościół* gromadzi się wokół swych chorych członków. W późniejszym rycie tego sakramentu ukazywane jest to przez fakt, że namaszczenie odbywa się zwykle *w cerkwi, w eucharystycznym kontekście*, oraz wymaga obecności siedmiu prezbiterów, liczby wyrażającej pełnię. W ten sposób w sakramencie tym, podobnie jak we wszystkich sakramentach, uczestniczy i działa cały Kościół.

W obrzęd uzdrowienia powinien być zaangażowany cały Kościół, ponieważ *choroba* jednego z członków, podobnie jak grzech każdego z nich, dotyka całego Kościoła. Jak już stwierdziliśmy, całe ciało cierpi, gdy jeden z jego członków choruje lub grzeszy. Pomaga to również wyjaśnić dlaczego w najwcześniejszych tekstach pojawiają się zalecenia, aby namaszczeni byli wszyscy obecni³². Jednakże to właśnie tego poczucia

-
- kilka troparionów pokajanych
 - czytanie z listów apostoelskich (*Jk 5*)
 - czytanie z Ewangelii (*J 5*; uzdrowienie w Betezdie)
 - modlitwa nad chorym (O święty Ojczy, lekarzu naszych dusz i ciał”)
 - namaszczenie dokonywane podczas czytania modlitwy (O święty Królu, litościwy i wszechmiłosierny”)
 - *ektenia* (litania błagalna)
 - rozestanie.

³⁰ J. Goar, *Euchologion*, s. 335.

³¹ M. Arranz, *Istoriczeskije zamietki*, s. 106-110.

³² Ta praktyka powszechnego namaszczenia przetrwała do naszych czasów w greckich i arabskich cerkwiach, gdzie sprawowany jest zwykle w środę Wielkiego Tygodnia, choć na ogół pod nieobecność ciężko chorych, którzy tego namaszczenia potrzebują najbardziej.

wspólnoty tak często brakuje w życiu naszych parafii. Jest to jeden z przejawów kryzysu, który dotyka naszego społeczeństwa i naszych parafii – przeważnie postrzegamy siebie jako *jednostki*, które przychodzą do cerkwi po to, aby zaspokoić swe indywidualne potrzeby i mamy bardzo znikomy kontakt ze stojącym lub siedzącym obok sąsiadem. Tak więc gdy któregoś z parafian dotyka jakaś choroba lub przestaje on przychodzić do cerkwi, prawie tego nie zauważamy. Symptomatyczny jest również fakt, że sakrament namaszczenia świętym olejem przeważnie przestał być powszechnie stosowany³³, lub też stał się prywatną ceremonią, sprawowaną zwykle przez samego parafialnego duchownego w odosobnieniu szpitalnej sali, być może niekiedy w obecności któregoś z członków rodziny.

Gdybyśmy jednak chcieli odtworzyć w naszych parafiach to poczucie wspólnoty, w szczególności w odniesieniu do podeszłych wiekiem oraz ciężko lub też chronicznie chorych, sakrament uzdrowienia może posłużyć zarówno jako metoda działania, jak i wzór do naśladowania. Obrzęd ten powinien być sprawowany w cerkwi, w obecności tak wielu parafian, jak to tylko możliwe³⁴. Rola parafian nie ogranicza się jedynie do pomocy w przeniesieniu chorego, co oczywiście może okazać się niezbędne, ale obejmuje również modlitwę *jako Kościół*. Takie właśnie jest znaczenie zarządzenie apostoła Jakuba, aby zebrali się „starsi” Kościoła. Takie właśnie znaczenie ma również późniejsze wymaganie, aby obecnych było siedmiu prezbiterów. Trzeba tu nadmienić, iż ryt sakramentu uzdrowienia, podobnie jak wszystkie sakramenty Kościoła prawosławnego, ukształtowały się w znacznym stopniu w kontekście katedralnej praktyki liturgicznej Wielkiej Świątyni, Hagia Sophia, w Konstantynopolu. Świątyni ta dysponowała znaczną grupą duchownych - pośród nich była grupa sześćdziesięciu lub nawet jeszcze większa liczba prezbite-

³³ Doszło do tego z kilku powodów: 1) od XVII w. w Rosji, pod wpływem poddającego się wpływowi Zachodu kijowskiego metropolity Piotra Mohyły (zm. 1646), sakrament ten pojmowany był jako „ostatnie namaszczenie”, to jest sakrament umierających; 2) trudności ze zgromadzeniem siedmiu kapłanów, jak również oczywista długość obrzędu okazały się utrudnieniem dla jego sprawowania, szczególnie cerkwiach parafialnych.

³⁴ Jeśli chory nie może się poruszać, wówczas obrzęd może być oczywiście sprawowany w domu lub też w szpitalu, podobnie jak chrzest. Jednak jeśli to możliwe, niezmiernie ważne jest to, że członkowie lokalnej wspólnoty parafialnej obecni są nawet w tych szczególnych warunkach.

³⁵ Por. R. Taft, *The Great Entrance*, Roma 1978, s. 200.

rów³⁵. Zgromadzenie siedmiu kapłanów wcale nie było tam trudne, jednakże jego celem był wyrażenie pełni Kościoła, faktu, że cały Kościół modli się za chorego. W czasach apostołskich, gdy każdej lokalnej wspólnotie przewodniczył zwykle biskup, „starszymi” lub „prezbiterami” nazywano grupę mężczyzn (i najprawdopodobniej również kobiet), która doradzała i pomagała biskupowi. Odpowiednikiem rady „starszych” czy „prezbiterów” w naszych współczesnych czasach byłaby zatem rada parafialna lub też jakaś inna grupa przedstawicieli parafii, a nie konieczne grupa wyświęconych kapłanów. Jednak obecnie od rady parafialnej oczekuje się zwykle jedynie nadzorowania funkcjonowania parafii od jej „materialnej” strony, „duchowa” zaś posługa, obejmująca nabożeństwa liturgiczne i modlitwy, pozostawiana jest księdzu. Biorąc pod uwagę eklezjalną naturę sakramentu uzdrowienia i odpowiedzialność *całej wspólnoty wiernych* za opiekę nad jej chorymi członkami, z pewnością byłoby stosowe, aby tego niezwykle ważnego zadania – odwiedzin chorych, modlitwy za nich i „wkładania na nich rąk” – podejmowali się wszyscy parafianie, a zwłaszcza członkowie rady parafialnej.

2) Obrzęd ponownego przyłączenia

Gdy grzeszymy, w konsekwencji własnego wyboru odcinamy się od życia Kościoła. Obrzędy pokajania i spowiedzi rozwinęły się w Kościele po to, aby pojednać grzeszników, ponownie przyłączyć ich do eucharystycznej wspólnoty Kościoła, z której się wyobcowali. Gdy chorujemy, również odłączamy się od życia Kościoła, bowiem nie jesteśmy w stanie w pełni w nim uczestniczyć. Poprzez sakrament uzdrowienia jesteśmy ponownie przyłączani do wspólnoty Kościoła - Kościół gromadzi się wokół chorych, otacza ich swą opieką, modli się za nich, pomaga im w ich drodze do życia wiecznego, które jest celem każdego chrześcijanina. Namaszczenie chorych ściśle powiązane jest z pokajaniem i spowiedzią - w rzeczywistości Kościół prawosławny zaleca zwykle, aby przed namaszczeniem świętym olejem chory wypowiedział się ze swych grzechów³⁶. Przypadkiem nie jest również fakt, iż obrzęd ten sprawowany był pierwotnie w kontekście celebrowania Eucharystii, która jest najbar-

³⁶ Być może jest to również wyjaśnienie dlaczego w niektórych prawosławnych tradycjach namaszczenie chorych w praktyce zaczęło *zastępować* sakrament spowiedzi.

dziej pełnym wyrażeniem Kościoła jako wspólnoty, jako ciała.

Skoro choroba, podobnie jak grzech, prowadzi do wyobcowania, choroby potrzebują ponownego wcielenia, przyłączenia do wspólnoty wiernych³⁷.

Po pierwsze, choroba powoduje wyobcowanie chorego w odniesieniu do samego siebie - wynika ono z naruszenia jego fizycznej i emocjonalnej jedności. Świadomość zdominowana jest przez chore ciało. Zamiast pozostawać podmiotem, ciało zostaje zniewolone przez obcą, patologiczną siłę i staje się podwładnym jej obiektem. Powoduje to naruszenie emocjonalnej harmonii, wywołuje obawy o przyszłość, lęk o tych, od których chory jest uzależniony³⁸.

Po drugie, choroba prowadzi do wyobcowania od innych ludzi. Bez względu na to czy chory pozostaje w łóżku w domu, czy też w zakładzie opieki zdrowotnej, dochodzi do jego fizycznej separacji od społeczności ludzkiej. Nawet w towarzystwie innych, chory czuje się wyobcowany i samotny. „Wykorzystanie fizycznej i emocjonalnej energii niezbędnej do przetrwania i przystosowania się do choroby może pozbawić go sił niezbędnych do obcowania z nimi”³⁹. Choremu człowiekowi wydaje się, że ma bardzo niewiele wspólnego z ludźmi zdrowymi i nie dzieli z nimi tej samej płaszczyzny istnienia. Choroba powoduje również zmianę ról – jaka by nie była jego wcześniejsza pozycja społeczna czy pełniona funkcja, w czasie choroby chory jest całkowicie zależny od innych. Szczególnie w przypadku długotrwałej choroby pacjent może załamać się emocjonalnie – „odmawia podejmowania decyzji, domaga się opieki i poszukuje u roztaczających nad nim opiekę bezpieczeństwa, matczynej czy ojcowskiej uwagi i troski”⁴⁰.

Chory człowiek często znajduje się w stanie zależnego od rodziców dziecka. Zaczyna wątpić, że jest w stanie wnieść coś do życia innych, szczególnie tych, którzy są mu bliscy. To z kolei powoduje poczucie winy, bowiem we współczesnym społeczeństwie miarą wartości człowieka stała się jego produktywność. Poczucie winy może być wywoływane również przez stawiane sobie przez chorego pytanie o to, w jakiej mierze sam spowodował czy przyczynił się do rozwoju choroby (dochodzi do tego

³⁷ Podsumowuję tutaj poświęcony temu zagadnieniu wyśmienity artykuł M. J. Glen, *Sickness and Symbol: The Promise of the Future*, „Worship” 54 (1980), s. 397-411.

³⁸ *Tamże*, s. 398-399.

³⁹ *Tamże*, s. 399.

⁴⁰ *Tamże*, s. 400.

szczególnie w przypadkach chorób serca, nowotworów lub też AIDS)⁴¹.

Chory człowiek ulega zaburzeniom psychiki w zakresie pojmowania własnej osoby:

W rzeczywistości na wielu płaszczyznach nie postrzega już siebie jako postaci: na szczeblu osobowym staje się raczej przedmiotem, a nie podmiotem swego ciała; na płaszczyźnie społecznej staje się obiektem uwagi i troski; a w zakładzie opieki zdrowotnej z kolei, staje się obiektem diagnozowania i leczenia⁴².

Traktowany jest wówczas jako mechanizm, który się zepsuł i potrzebuje teraz naprawy (lub też nie da się go już naprawić). W nowoczesnej medycynie „jakość życia” często nie jest brana pod uwagę – w rzeczywistości aparatura medyczna jest w stanie podtrzymywać bicie serca bez końca. Postęp medycyny doprowadził do tego, że w uprzemysłowionych społeczeństwach długowieczność stała się normą, ale niewiele uwagi poświęca duchowym następstwom tego zjawiska. Współczesna medycyna zajmuje się leczeniem jedynie ciała i dopiero w ciągu ostatnich kilku lat specjaliści w dziedzinie medycyny uświadomili sobie istnienie duchowego wymiaru zarówno zdrowia, jak i choroby. Kościół wiedział o tym już od dawna⁴³. Pierwsze szpitale zakładane były przecież już w IV w. przez wschodnich chrześcijańskich biskupów i mnichów⁴⁴ w późniejszych wiekach Kościół pozostawał głównym sponsorem szpitali, a w niektórych przypadkach dzieje się tak również w naszych współczesnych czasach⁴⁵.

Rozpatrując obecny stan opieki medycznej, przeważnie dochodzimy do stwierdzenia, iż jej wytworem jest wyobcowanie od Boga. Chory człowiek zazwyczaj nie jest w stanie samodzielnie udać się do kościoła. Zdarza się nawet, że winą za swą chorobę obarcza Boga. Znaczenie jego życia traci sens, a to często prowadzi do duchowego załamania⁴⁶. W tej sytuacji

⁴¹ *Tamże*, s. 400-401.

⁴² *Tamże*, s. 401.

⁴³ Por. na przykład niedawne studium: S. Harakas, *Health and Medicine in the Eastern Orthodox Tradition*, Crossroad, New York 1990.

⁴⁴ D. Constanelos, *Byzantine Philanthropy and Social Welfare*, New York 1968; T. Miller, *The Birth of the Hospital in the Byzantine Empire*, Johns Hopkins University Press, Baltimore 1985.

⁴⁵ W czasie pisania tego artykułu, prowadzony przez Kościół prawosławny w Libanie szpital św. Józefa pozostawał jedynym otwartym szpitalem w tym rozdartym przez wojnę mieście.

⁴⁶ M. J. Glen, *Sickness and Symbol*, s. 401-403.

często po raz pierwszy w życiu zdaje sobie sprawę ze swej śmiertelności⁴⁷.

Namaszczenie chorego dokonywane w *cerkwi* (o ile to możliwe) i przez *Kościół* (z uczestnictwem jego członków, które w pełni wyraża obecność Kościoła) ma właśnie na celu ponowne wcielenie, przyłączenie chorego do wspólnoty (Kościoła) z ludźmi i z Chrystusem. To właśnie dlatego obrzęd ten obejmuje tak długi okres czasu – niegdyś sprawowany był przez cały tydzień, a obecnie wymaga kilku godzin. Gdy ogranicza się on do piętnastominutowych odwiedzin chorego przez samego tylko duchownego, realność tego wspólnotowego wyrażenia miłości często może wydawać się bezprzedmiotowa. Obrzęd ten przełamuje bariery odosobnienia, bowiem za jego pośrednictwem Chrystus i Kościół stają u boku chorego w przełomowym momencie jego życia, w obliczu którego stanie kiedyś każdy człowiek. Obrzęd ten odtwarza również właściwą perspektywę przyszłości, bowiem w Chrystusie nie ma śmierci. Śmierć przestaje być więzieniem, a staje się progiem nowego życia. Sakrament ten powoduje pojednanie chorego i usuwa jego winę.

Namaszczenie chorego świętym olejem, uzdrowienie jawi się jako sakrament, ponieważ jego celem nie jest zdrowie jako takie, ale *wprowadzenie* człowieka do życia Królestwa Bożego, do „radości i pokoju” Ducha Świętego. W Chrystusie wszystko co spotyka nas w tym świecie – zarówno zdrowie, jak i choroba, radość i cierpienie – stało się naszym wznoszeniem się, wchodzeniem do tego nowego życia, zarówno jego oczekiwaniem, jak i wychodzeniem mu na spotkanie, jego antycypacją⁴⁸.

Namaszczenie świętym olejem przywraca życiu jego celowość. Za jego pośrednictwem cierpienie łączone jest z Krzyżem Pańskim, a przez to staje się ono *martyria* – świadectwem, które jest *wsparciem okazwanym przez chorego całej wspólnotie wiernych*, bowiem sposób w jaki przyjmujemy cierpienie i umieramy mówi o wierze więcej, niż jakiegokolwiek słowa czy działania. Namaszczenie świętym olejem ponownie utożsamia cierpiącego z Chrystusem jako królem, kapłanem i prorokiem, dokładnie tak, jak czyni to namaszczenie, które otrzymujemy podczas sakramentu Chrztu. Właśnie to jest ostatecznym uzdrowieniem, ku któremu prowadzi sakrament namaszczenia. Jeśli cierpiący doznaje fizyczne-

⁴⁷ Dramatyczny opis tego wynikającego z choroby procesu wyobcowania znajdziesz w: L. Tołstoj, *Śmierć Iwana Ilicza*.

⁴⁸ A. Schmemmann, *For the Life of the World; Sacraments and Orthodoxy*, Crestwood, NY 1973, s. 102-103; por. przekład polski: *Za życie świata*, tłum. A. Kempfi, Warszawa 1988, s. 85.

go uzdrowienia, o które prosi w modlitwie, jest ono oczywiście z wdzięcznością przyjmowane, ale nie jest to nadrzędny cel naszej modlitwy – wszyscy uzdrowieni umrą przecież, tak jak umarli wszyscy ci, których uzdrowił czy też nawet wskrzesił sam Jezus Chrystus. Celem tego sakramentalnego uzdrowienia jest powrót upadłego, schorowanego i śmiertelnego człowieka do łączności z Chrystusem i z Kościołem, który jest Królestwem.

(Przekład według: *St Vladimir's Theological Quarterly* 35:1991, s. 241-255)

Przetłumaczył ks. Włodzimierz Misijuk

Wybrana literatura polsko- i rosyjsko -języczna:

I. Alfiejew, *Tainstwo wiery. Wwiedienije w prawosławnoje dogmaticzeskoje bogostowije*, Moskwa-Klin 1996, s. 165-167; przekład polski: *Namaszczenie olejem świętym*, tłum. J. Charkiewicz, „Wiadomości Prawosławnej Diecezji Białostocko-Gdańskiej” 32:2000, s. 12-13.

M. Arranz, *Istoriczeskoje zamietki o czynoposledowanijach tainstw*, Leningrad 1979.

I. Branczaninow, *Posledowanije swjatogo jeleja*, [w:] *Nowaja Skriżal*, s. 231-235.

A. Calivas, *Życie sakramentalne*, [w:] *Prawosławie. Światło wiary i źródło doświadczenia*, red. K. Leśniewski, J. Leśniewska, Lublin 1999, s. 175-209.

E. Melia, *Tainstwo eleoswiaszczenija*, „Wiestnik Russkogo Studjenczeskogo Christianskog Dwiżenija”, Paryż/Nowy Jork, 51:1958, s. 5-11.

A. Sawicki, *Sakrament namaszczenia chorych. Próba systematyzacji wiedzy o misterium świętego oleju*, „Elpis” 15:2000, s. 133-152.

A. Schmemmann, *Za życie świata*, tłum. A. Kempfi, Warszawa 1988, s. 85.

K. Ware, *Kościół prawosławny*, tłum. W. Misijuk, Białystok 2002, s. 329-330.